Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. || REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok II. || Środa 1-go czerwca 1932 roku. || Nr. 122.

Dymisja rządu Brueninga.

Przewidziany gabinet o strukturze prawicowej.

BERLIN. Gabinet Rzeszy podał się do dymisji. Prezydent Hindenburg dymisję przyjął.

BERLIN. Ogłoszono tu następujący komunikat urzędowy: „Prezydent Hindenburg przyjął kanclerza Brüninga, który mu złożył dymisję całego gabinetu. Prezydent Hindenburg powierzył dotychczasowemu rządowi Rzeszy tymczasowe prowadzenie agend".

BERLIN. Wiadomość o dymisji gabinetu wywarła tu wielkie wrażenie.

Prezydent Hindenburg zgodził się na dymisję Brüninga, ulegając wyraźnie życzeniu większości społeczeństwa, aby w odpowiedzialnej polityce Rzeszy nastąpił zdecydowany zwrot na prawo.

Prezydent Hindenburg uznał przytem, że obecny gabinet nie posiada dostatecznego autorytetu, aby przyjąć pełną odpowiedzialność za ogłoszenie nowego dekretu, rozmowa z Hindenburgiem upewniła kanclerza w tym względzie, to też posiedzenie gabinetu Rzeszy miało tylko na celu ułożenie formuły zgłoszenia dymisji.

Główną troską jest obecnie sprawa następstwa po Brüningu. Narazie jest pewne, że prezydent Hindenburg powołać chce gabinet o strukturze bardziej prawicowej. Natomiast niepewne jest, kto będzie desygnowany na stanowisko nowego kanclerza.

Wymienia się szereg nazwisk, jako kandydatów na to stanowisko.

Obok tych kwestyj personalnych w kołach politycznych omawiana jest sprawa uzyskania dla nowego gabinetu większości w Reichstagu. W związku z tem liczą się też z możliwości rozwiązania Reichstagu.

Rozwój wypadków zależy obecnie głównie od tego, kogo prezydent Hindenburg desygnuje na nowego kanclerza.

Dekret o ograniczeniu wielkich płac.

Najbliższe posiedzenie Rady Ministrów.

WARSZAWA. Prezydjum Rady Ministrów podjęło prace przygotowawcze nad projektem dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń członków zarządów i rad nadzorczych w przemyśle i handlu.

Sprawa zmniejszenia tych wynagrodzeń podniesiona została przez Klub parlamentarny BB, który wystąpił do rządu z odpowiednią inicjatywą. Wyłonił się on również w związku z pracami rządu nad zagadnieniem obniżenia kosztów produkcji.

Projekt dekretu ma umożliwić przystosowanie dotychczasowych nadmiernych wynagrodzeń członków zarządów i rad nadzorczych do obecnych warunków gospodarczych w państwie, jakoteż do zdolności zarobkowych przedsiębiorstw i poziomu płac robotniczych i urzędniczych, stwarzając odpowiednie podstawy prawne w tym celu.

Projekt dekretu o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń będzie w najbliższym czasie przedmiotem obrad Rady Ministrów, to też niewątpliwie zostanie niedługo ogłoszony.

Niemieckie okręty wojenne w Gdańsku.

BERLIN. Dziennik „12-Uhr — Blatt" donosi, że rząd niemiecki zwrócił się z zapytaniem do rządu polskiego, czy zgadza się na wysłanie do Gdańska niemieckiego krążownika „Schlesien" oraz dwu torpedowców.

Okręty te mają wziąć udział w rozpoczynających się w bieżącym tygodniu uroczystościach związanych z jubileuszem 500-lecia „Schroniska dla marynarzy niemieckich".

Dziennik twierdzi, że odpowiedź polska dotychczas nie nadeszła, niemniej jednak spodziewana jest zgoda Warszawy na przyjazd okrętów wojennych Rzeszy do portu gdańskiego.

Socjaliści francuscy przeciw pożyczce dla Polski.

PARYŻ. W artykule, poświęconym pogłoskom o pożyczce polskiej Leon Blum pisze, w „Le Populaire", że niezależnie od tego, czy o pożyczkę tę stara się rząd polski czy polsko francuskie towarzystwo kolejowe, napotka ona na kategoryczny opór ze strony socjalistów.

Domagaliśmy się — pisze autor — w roku zeszłym udzielenia kredytów międzynarodowych Niemcom i będziemy domagać się tego w Lozannie, ażeby państwa mniej zubożałe, jak np. Francja, zużyły swe kredyty na cele reorganizacji gospodarki europejskiej.

Gen. Kom. Rzplitej w Gdańsku w stolicy.

O bezpieczeństwo Wolnego Miasta.

WARSZAWA. Bawiący w stolicy w sprawach służbowych Komisarz Generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku, min. Papee, odbywa konferencję z powołanemi czynnikami na temat sytuacji politycznej w Gdańsku.

Wobec awantur nacjonalistów niemieckich w Wolnem Mieście, przygotowujących nieobliczalne w skutkach wystąpienia wobec Polski, należy przypomnieć, że jeszcze przed rokiem rząd polski skierował przed forum Ligi Narodów sprawę bezpieczeństwa w Gdańsku.

Rada Ligi po powziętej rezolucji wypowiedziała się wówczas wyraźnie przeciwko wszelkim próbom zakłócenia porządku publicznego w Wolnem Mieście oraz przeciwko tolerowaniu na terytorjum Gdańska uzbrojonych i umundurowanych organizacyj i bojówek, dopuszczających się wykroczeń przeciwko ludności polskiej.

Rząd Polski niejednokrotnie — szczególnie w ostatnich czasach — zwracał się do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, przedstawiając mu niebezpieczeństwo, na jakie narażony jest interes publiczny, a również interesy polskie przez tolerowanie obecnego stanu rzeczy.

Komunistyczne awantury w Niemczech.

Demonstranci strzelali do policji.

BERLIN. W Hamburgu doszło ponownie do krwawych awantur komunistycznych. Do późnej nocy patrole policyjne staczały ustawiczne walki z drobnemi grupami demonstrujących komunistów. Komuniści zorganizowali wielki pochód demonstracyjny, który na jednej z ulic natknął się na silny kordon policyjny. Pierwsze szeregi pochodu natarły na policję, która zmuszona była do oddania szeregu strzałów do demonstrantów. Z tłumu również padło kilka strzałów rewolwerowych. Po nadejściu policyjnych samochodów pancernych tłum zdołano rozproszyć.

Na Fullslutteierstrasse tłum komunistów napadł na prywatny samochód, przewrócił go, a właściciela ciężko pobił. Podpaleniu przewróconego wozu przeszkodziła policja. Na kilku innych ulicach demontranci zdemolowali kilka kilka sklepów, w wielkich zaś magazynach wybili olbrzymie szyby wystawowe. W Elberfeld policja przy pomocy pałek gumowych rozpędziła demonstrantów, którzy usiłowali wznieść barykady i w tym celu poprzewracali latarnie. Na ulicach miasta pojawiły się plakaty, wzywające policję do odmawiania posłuszeństwa swym władzom.

Smierć gen. Maa w Mandżurji.

Generalna ofenzywa Japończyków na Charbin.

LONDYN. W związku z przeniesieniem głównej kwatery wojsk japońskich, operujących w Mandżurji, gen. Honjo przystąpił do urzeczywistnienia wielkiego planu, mającego na celu zupełną likwidację powstańczych wojsk gen. Maa w północnej części kraju. Z drugiej strony powstańcy skoncentrowali większe siły nad rzeką Sungari z zamiarem podjęcia generalnej ofenzywy na Charbin.

Od kilku dni toczyły się zacięte walki, były to jednak tylko drobniejsze starcia.

Piechota japońska wyposażona w czołgi, ciężką artylerje i wspomagana licznemi samolotami oraz parowcami rzecznemi, na których umieszczono działa, przypuściła atak na całej linji. Bitwa miała przebieg niezwykle krwawy. Ani jedna ani druga strona nie uznawała pardonu dla przeciwnika. Wszyscy walczyli do ostatniego tchu. Wielkie zwycięstwo, okupione jednak znacznemi stratami, odniosły lepiej wyposażone technicznie oddziały japońskie. Powstańcy zostali rozbici. Według pogłosek zginął również gen. Maa. Inna wersja mówi, że udało mu się zbiec motorówką w dół rzeki Sungari.

Starzy i Młodzi!

niechaj od dziś naczelnem waszem hasłem będzie P.O.S.!

Echa afery szpiegowskiej.

WARSZAWA. —Przed niedawnym czasem stracono szpiega Burakowskiego i Bąkowskiego, spólniczkę zaś ich tancerkę Majewską, skazano na dożywotnie więzienie.

Nici ich roboty szły do Gdańska, gdzie — jak to stwierdza korespondent paryskiego „Journal'a" — mieści się centrala szpiegostwa sowieckiego.

Na czele tej centrali stał konsul sowiecki Izaak Eisenbuch, używający pseudonimu Kaliny. Był to z zawodu lekarz ginekolog, który „operował" głównie wśród tancerek i artystek, kaptując je dla rzemiosła szpiegowskiego.

Pomocnikiem jego był niejaki Partin, nazywający się Mojżesz Katzenelenbogen, a ostatnio agent czerezwyczajki Jagrim.

Oni to zwerbowali Majewską i kazali jej nawiązywać stosunki z ludźmi, mającemi dostęp do ważnych dokumentów

Opętani przez nią ponieśli zasłużoną karę, a ona sama z wytwornego dancingu dostała się na całe życie do więzienia.

Rozruchy bezrobotnych w Altonie.

BERLIN. Dziś przed południem w różnych punktach Altony dopuszczali się bezrobotni rabunków żywności.

Kilkanaście sklepów obrabowano. Kilka wozów z mięsem i wędlinami przewrócono na środku ruchliwych ulic. Porozrzucane mięso i wędliny zniknęły w jednej chwili.

Podczas dokonywanej w tym czasie eksmisji rodziny robotniczej doszło do starcia między tłumem a policją, która była zmuszona do użycia pałek gumowych.

Krwawe starcia w Hiszpanji.

WALENCJA. W miejscowości Longa (Hiszpanja) miały miejsce krwawe starcia pomiędzy policją a demonstrantami, którzy usiłowali ogłosić odezwę. Podczas rozpraszania demonstrantów policja zmuszona była użyć broni palnej, raniąc szereg anarchistów. Jednocześnie eksplodowała w pobliżu miejsca demonstracji bomba, przyczem zabita została jedna kobieta i jeden mężczyzna ciężko ranny.

W Barcelonie usiłował pewien osobnik dokonać zamachu rewolwerowego na jadącego autem prezydenta policji, lecz został natychmiast zastrzelony.

Rosja na czele zbrojeń chemicznych świata.

RYGA. Podczas gdy „piatiletka" gospodarcza nie dała naogół spodziewanych wyników, „piatiletka" wojskowa jest wykonana niemal całkowicie, a w niektórych dziedzinach nawet posunięto się dalej niż przewidywały uprzednie zamierzenia.

Specjalnie intensywnie rozbudowywany jest pod kierunkiem niemieckich instruktorów i inżynierów przemysł lotniczy i chemiczny.

Ostatnio sowiecki premjer Mołotow wizytował dobiegającą końca budowę grupy fabryk chemicznych w Bereżnikach na Uralu. Zakłady te są urządzone wedle ostatniego słowa niemieckiej techniki. Budowa ich zajmuje

b. ważne miejsce w wojskowej „piatiletce".

Zdaniem fachowców, z chwilą uruchomienia tej grupy fabryk Sowiety staną na pierwszem w świecie miejscu pod względem przygotowania do prowadzenia wojny chemicznej.

Głód i nędza w Sowietach.

RYGA. Na całym południu Z.S.R.R. panuje dotkliwy głód. W związku z przednówkiem w najbardziej urodzajnych rejonach Ukrainy i dolnej Wołgi chleb sprzedaje się nie na bochenki, lecz na kromki, przyczem cena kromki chleba dochodzi nieraz do 1 rb. Do Moskwy i Leningradu przybywają masowo ludzie z południa celem zakupu chleba ponieważ aprowizacja stolic jest lepsza ze względów politycznych. W związku z tem ograniczono sprzedaż biletów kolejowych z prowincji do stolic. (ATE)

Komunistyczny deputowany szpiegiem

LYON. — Dzienniki donoszą z Saint-Nazaire, że w niedawno znalezionej teczce komunisty Gauthier, którą zapomniał on podczas zebrania przedwyborczego, znaleziono ważne dokumenty, dotyczące zbrojeń Francji. Między innemi znajdowały się tam dokładne dane co do fabrykacji karabinów maszynowych, ładunków, granatów, pocisków, bomb i co do transportów; plany fortyfikacyj na granicy włosko-francuskiej i składów amunicji; dane o ostatnio poczynionych zamówieniach, oraz środkach ostrożności, powziętych przez Francję w razie nagłego najazdu.

Wreszcie plany portów, robót portowych, oraz informacje co do mających się odbyć manewrów marynarki wojennej na Dalekim Wschodzie.

Udaremniony zamach stanu w Brazylji.

RIO DE JANEIRO. Udaremniono tu spisek przeciw rządowi. Do spisku należało 8 b. ministrów, 4 generałów, wielu wojskowych różnych stopni i cały pułk lotniczy.

Spiskowcy odbywali naradę na krążowniku „Don Pedro", który w tym celu wypłynął na pełne morze. Po wykryciu sprzysiężenia okręt osaczono torpedowcami i pod groźbą bombardowania rozbrojono jego załogę i aresztowano spiskowców.

W związku z wykryciem spisku, brazylijskie ministerstwo wojny zawiesiło w czynnościach niemal wszystkich oficerów wojsk lotniczych. W stolicy i na prowincji, odbywają się liczne aresztowania.

Na krążowniku „Don Pedro" znaleziono kompromitujące dowody.

Z różnych stron w kilku wierszach.

— W poniedziałek odbyło się przewiezienie zwłok pierwszego ambasadora tureckiego przy rządzie R. P., Dżewad-Beya. Udział w uroczystości wzięli członkowie rządu z premjerem Prystorem na czele, korpus dyplomatyczny, generalicja, kolonja muzułmańska i wojsko.

— Opuszczając granice Polski, emir Fajsal przesłał ze Stołpców na ręce prezesa Rady Ministrów Prystora, depeszę, wyrażającą podziękowanie za gościnne przyjęcie.

— Mieszkaniec Sosnowca, 65-letni Piotr Gajda popełnił samobójstwo, włożywszy do ust nabój z materjałem wybuchowym i podpaliwszy lont. Głowa denata została wskutek tego rozerwana na drobne kawałki.

— Lotnik polski, Stanisław Hausner, który zmuszony został odłożyć lot przez Atlantyk, podejmuje nowy lot po naprawieniu uszkodzeń.

— Na polach obok wsi Raśniki (Wołyń), zauważono spadający jednopłatowy samolot sowiecki, który jednak wkrótce zniknął.

— Jeden z najwybitniejszych komunistów, Wolfson, założyciel i dyrektor wydawnictwa państwowego, rzucił się w pobliżu Moskwy pod pociąg i poniósł śmierć na miejscu.

— W kasynie w Juan les-Pins (Francja) dokonano włamania, przyczem zrabowano 185 tys. franków w banknotach, oraz bilet loterji hiszpańskiej, na który padła wygrana 1.500 tys. franków.

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa 1 czerwca. Jakóba St. i Fortunata

Wschód słońca: o g. 3.21 Zachód 19.46.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: I Aleja Wieluńska.

Do Sz. Czytelników.

Po 14-miesięcznej pracy na stanowisku redaktora „Słowa Częstochowskiego" z dniem 1-szym czerwca opuszczam Częstochowę, przenosząc się do Gdyni, gdzie obejmę podobną placówkę.

„Słowo Częstochowskie" przez ten czas zdobyło sobie prawo obywatelstwa, znane jest już szerokim zastępom w mieście i powiecie, a niewątpliwie rozwijać się będzie nadal, służąc dobrej sprawie.

Kreśląc tych kilka słów, żegnam się z Sz. Czytelnikami, z całem społeczeństwem, któremu—w miarę moich możności — starałem się służyć. Żegnam wszystkie drużyny śpiewacze, które w liczbie 12-tu założyłem w powiecie częstochowskim i gorąco zachęcam je do pielęgnowania mowy ojców za pomocą przepięknej naszej pieśni rodzimej, tej wielkiej skarbnicy narodu.

Z Częstochową, gdzie w latach dziecięcych wychowywałem się, łączności nie zrywam i pamięć o tem mieście zachowam na zawsze.

Społeczeństwo miasta i powiatu uprzejmie proszę o łaskawe okazywanie nadal poparcia wydawnictwu, które powstało ciężkim wysiłkiem kilku jednostek pracujących i w niezwykle trudnych warunkach przetrwało zgórą rok, zyskując sobie wciąż nowych czytelników.

Kazimierz Purwin.

Wyjazd komisarza rządu do Kielc. Kierownik Tymcz. Zarządu Miasta p. kom. Mazur, wyjechał do Kielc w sprawach służbowych.

Ulgi kolejowe dla młodzieży szkolnej. Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby od 1 maja do 1 listopada koszt biletów kolejowych dla dzieci szkolnych, wyjeżdżających na kolonje letnie, bez względu na wiek tam i zpowrotem wynosił 25 proc. normalnego biletu 3 klasy. Każde dziecko ma prawo zabierać ze sobą 10 kg. bagażu, za które nie opłaca taryfy.

Jednocześnie dowiadujemy się, że w Ministerstwie Komunikacji rozważana jest sprawa specjalnie zniżonej taryfry osobowej dla młodzieży szkolnej w okresie feryj letnich, celem uprzystępnienia jej zwiedzenia kraju i organizowania wycieczek krajoznawczych.

Samorządy miejskie w obliczu katastrofy. W swoim czasie donosiliśmy o oświadczeniu jednego z wicemarszałków Sejmu, że 160 zarządów miejskich zwróciło się do rządu z prośbą o rozwiązanie rad miejskich i naznaczenie komisarzy rządowych. Ponieważ dotychczasowi władcy znaleźli się wobec sytuacji bez wyjścia, chcą oni poprostu wszystko zwalić na barki mianowanych komisarzy. Wiemy dobrze z jakiemi trudnościami muszą się borykać dotychczasowi komisarze tych nielicznych miast, w których się oni już dziś znajdują. Weźmy naprzykład nasze miasto. Pan komisarz Mazur, zastał Częstochowę, jeśli się tak wyrazić można, pogrążoną po uszy w długach, wyniszczoną i wycieńczoną, nieudolną gospodarką poprzednich zarządów miasta. Sytuacja innych miast jest wprost identyczna. Wobec odmowy rządu niektóre samorządy miejskie wystąpiły z projektem likwidacji nadmiernych zadłużeń samorządowych. Projekt ten mówi o konwersji wszystkich długów samorządu u przedsiębiorców i dostawców na okres od 3 do 5 lat z tem, że gwarancje dałby Skarb Państwa. Jak się do tego projektu ustosunkuje rząd narazie niewiadomo.

Kto posiada prawo kształcenia terminatorów. Wobec zbliżającego się zakończenia roku szkolnego Kielecka Izba Rzemieślnicza wyjaśnia, że w myśl obowiązujących ustaw prawo kształcenia terminatorów rzemieślniczych posiadają tylko osoby, używające prawnie tytułu mistrza rzemieślniczego, oraz te osoby,

KSAWERY DE MONTEPIN. 41

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

Urzędnik otworzył ją zaraz.

Doktór wstał i zbliżył się.

— Zaraz się dowiemy, kochany panie — rzekł urzędnik, przewracając karty — oto miesiąc grudzień...

Gilbert pozornie bardzo spokojny, w rzeczywistości uczuwał niepokój.

— Siedemnastego grudnia...—mruczał urzędnik. Jedna tylko jest deklaracja pod tą datą.

— Jakaż? — zapytał doktór z żywością.

— Dziecka płci żeńskiej, urodzonego z brabiego Karola Maksymiljana de Vadans i Joanny de Viefville, jego małżonki. Dziecko zapisane zostało pod imieniem Gabrjeli. Ojciec stawił się osobiście w towarzystwie dwóch świadków... Oto jego podpis... Czy o tem chciał się pan dowiedzieć?

— Tak... — odrzekł Gilbert, którego twarz przybrała wyraz niezmiernej radości, potem dodał:

— Czy zechciałbyś pan, wydać mi kopję tego aktu urodzenia?

— Czy chcesz pan, ażeby ta kopja była legalizowaną.

— Koniecznie panie.

— W takim razie nie może być na dziś gotową z powodu formalności, które należy dopełnić.

— Czy byłbyś pan łaskaw, przysłać ją do mnie przez pocztę?

— Z największą chęcią.

— Zostawię więc panu mój adres... pisz pan z łaski swojej:

Urzędnik umoczył pióro i na rogu arkusza bibuły napisał za dyktowaniem Gilberta:

Doktór Gilbert w Morfontaine, Seine-et-Oise.

— A teraz panie — rzekł Gilber, kładąc na stole bilet pięćdziesięciofrankowy, oto na koszta.

— Nie mam drobnych, ażeby wydać panu resztę — rzekł urzędnik.

— Oddaj pan na ubogich, to co się zostanie...

Urzędnik skłonił się.

— Liczę na pana, kochany panie— mówił dalej Gilbert.

— Nie stracę ani chwili, możesz pan być pewny.

— Kiedy otrzymam ten wyciąg?

— Pojutrze, najpóźniej.

Gilbert wyszedł z merostwa.

— Gabrjela!... Gabrjela!... — szeptał radośnie idąc szybkim krokiem. Mój brat miał litość nad tem niewinnem stworzeniem... dał jej nazwisko... Może nawet wychował ją i trzymał przy sobie... Ona żyje, bezwątpienia... jest już duża i prześliczna... Moja Gabrjela! moja córka! Trzeba udać się do Paryża, aby się o wszystkiem dowiedzieć... odnaleźć moją córkę... i odkryć zasłonę tej tajemnicy, pokrywającą trumnę mego brata... Jadę do Paryża.

Gilbert spojrzał na zegarek, Było wpół do dwunastej. Musiał jeszcze godzinę oczekiwać na pierwszy pociąg idący do Paryża.

Mając dosyć czasu, wszedł do restauracji w pobliżu dworca i kazał podać śniadanie.

Doktór zmienił się nie do poznania; wydawał się innym człowiekiem, mając teraz cel przed sobą i nadzieję w życiu, odmłodniał o lat dwadzieścia.

Siedząc w wagonie, unoszącym go całą siłą pary, zakreślił sobie plan postępowania. Plan ten był nader prosty.

Zamierzał pytać się, szukać, dowiadywać się o całym przebiegu rzeczy, lecz nie chciał dać się poznać, przynajmniej do czasu...

Przybywszy na dworzec Północny, wsiadł w fiakra i kazał się zawieźć na plac Saint-Sulpice.

Od osiemnastu lat doktór nie widział tej strony miasta, w której tak długo mieszkał.

Wysiadając z fiakra w pobliżu jednej z tych dwóch wież, nie skończonej i która zapewne nigdy ukończoną nie będzie, uczuł lodowate zimno w głowie, i serce mu się ścisnęło.

Skierował kroki ku ulicy Garanciere.

W chwili, kiedy miał wejść w nią, zmuszony został zatrzymać się na chwilę.

Wspomnienia przeszłości dusiły go.

Długo patrzał na tę starą ulicę, gdzie nic się nie zmieniło, poznawał każdem dom, każde drzwi, każde okno. Gwałtownem wysileniem zmusił się do pójścia dalej.

Im więcej zbliżał się do pałacu de Vadans, tem silniejsze ogarniało go wzruszenie, Przed bramą pałacu zatrzymał się znowu.

Z po za muru ujrzał zamknięte okna; mieszkanie to kiedyś zajmował, niżej było mieszkanie brata. Wszystko wyglądało ponuro i smutnie.

Oczy doktora zwróciły się ku tej części pałacu, którą zajmowała Joanna, jego bratowa... Dwie łzy spłynęły po jego policzkach. W tej chwili doświadczał sztrasznej boleści. Przed oczami stanęło mu jego szczęście i zbrodnia. Przez ciąg tych kilku minut nanowo przeżył całe przeszłe życie. Gorączkowo ściskał głowę rękami, nie mało toby dziwić mogło przechodniów... Lecz ulica Garanciere była pusta.

Przywołując na pomoc całą odwagę, aby dokonać dzieła, które przedsięwziął, zbliżył się do drzwi, podniósł młotek, znajdujący się w ich punkcie środkowym i opuścił go.

Na bruku dziedzińca dały się słyszeć kroki; klucz zaskrzypiał w zamku; drzwi się otworzyły.

(D. c. n.)

które mogą przedstawić świadectwo ukończenia jednej ze szkół technicznych i budowlanych, oraz szkół sztuk zdobniczych, przy stwierdzeniu conajmniej trzyletniego prowadzenia danego przedsiębiorstwa. Kandydaci do nauki rzemiosła mogą być przyjmowani, jeżeli przedstawią: dowód ukończenia 15 lat życia, zezwolenie władzy rodzicielskiej lub opiekuńczej, dowód wykonania obowiązku szkolnego, świadectwo lekarza, wskazanege przez Inspektorat Pracy, że praca ta nie przekracza sił kandydata, świadectwo o uzdolnieniu zawodowem, wydane przez Instytut Badań Psychotechnicznych, jeżeli taki instytut w miejscu zatrudnienia kandydata istnieje.

(KAR).

Podwyższenie cen biletów widowiskowych. Z dniem 1-szym czerwca ceny biletów na wszelkie płatne widowiska zostają podwyższone o 5 i 10 groszy na rzecz Czerwonego Krzyża. Dodatek w wysokości 5 gr. pobierany będzie od biletów do 1 zł., natomiast od droższych — 10 groszy. Inkasować będzie magistrat, zaś obowiązek ściągania ciążyć będzie na przedsiębiorcach, którzy otrzymywać będą za tę czynność 2 proc., podczas gdy magistrat 3 proc. Wszelkie wpływy z tego dodatku przekazane zostaną Głównemu Zarządowi P. C. K. w Warszawie.

Instytucje społeczne nie są zwalniane z tego podatku.

Opłacie nie podlegają zabawy, rozrywki i widowiska: a) urządzane wyłącznie dla żołnierzy i b) urządzane przez zakłady naukowe dla młodzieży tych zakładów i ich rodzin. (Dziennik Ustaw Nr. 18).

Uruchomienie komunikacji autobusowej. W związku z mającem nastąpić uruchomieniem komunikacji autobusowej przez firmę „Citroen", przybył do Częstochowy dyrektor techniczny tej firmy w Polsce, p. inż. Liefeldt, celem przejęcia miejskich garaży autobusowych. Jak już donosiliśmy, uruchomienie komunikacji autobusowej przez firmę „Citroen" nastąpi 15 czerwca, uroczystość poświęcenia nowego przedsiębiorstwa odbędzie się jednak dopiero w sierpniu, kiedy to tabor komunikacyjny dosięgnie 10 autobusów.

Dni Szopenowskie w Częstochowie. Zgodnie z zapowiedzią, wczoraj odbyło się w lokalu „Lutni" zebranie organizacyjne miejscowego Komitetu Dni Szopenowskich. Zebranie zagaił zwięzłem, lecz pełnem treści przemówieniem p. starosta inż. K. Kühn, poczem dokonano wyboru przewodniczącego, którym został przez aklamację p. mec. Mężnicki. Przewodniczący zaznajomił obecnych z zadaniami i celami komitetu. Do najgłówniejszych zadań komitetu będzie należeć zbiórka środków na odbudowę dworku w Żelazowej Woli, gdzie urodził się Fryderyk Szopen, oraz doprowadzenie go do takiego stanu i wyglądu, jaki miał wtedy, gdy Szopen tam żył i pracował. P. starosta Kühn zaznaczył, że śmiertelne szczątki wielkiego muzyka w drodze na Wawel przejadą przez nasze miasto, wobec czego Komitet winien zawczasu czynić starania, aby pociąg, wiozący trumnę ze zwłokami Szopena zatrzymał się dłuższą chwilę na tut. stacji kolejowej, co dałoby możność poniesienia trumny na Jasną Górę. Z kolei utworzono komitet honorowy, do którego weszli: pp.: J. E. ks. biskup dr. Kubina, gen. Dąbkowski, starosta inż. Kühn i kom. Mazur.

Do Komitetu wykonawczego wybrano pp.: kom Mazura, jako przewodniczącego, Duhamela i Romana Markowicza, jako wiceprzewodniczących, dyr Kobyłeckiego, jako skarbnika i

radcę Płuzaka, jako sekretarza. W skład sekcji muzycznej weszli pp.: Wanda Kopecka, Jerzy Bursik, L. Wawrzynowicz, I. Zaks, Cichoń, Leszczyński, Wopaleński, Drob, por. Grzewiński, Jaworski, T. Wawrzynowicz, Kowalski i Chołda.

W związku z uroczystościami Dni Szopenowskich, odbędzie się w naszem mieście szereg odczytów, koncertów i t. p.

Zapisy do Szkoły Ćwiczeń. Zgłoszenia do pierwszego i czwartego oddziału Szkoły Ćwiczeń przy państwowem Seminarjum Nauczycielskiem Męskiem w Częstochowie należy składać w sekretarjacie Seminarjum w czasie od 1 do 15 czerwca. Do oddziału pierwszego Szkoły Cwiczeń przyjmuje się dzieci urodzone w roku 1925. W oddziale drugim i trzecim miejsc wolnych niema.

Harcerski film propagandowy. Prezydjum Międzyszkolnej Komisji Porozumiewawczej m. Częstochowy prosi tut. społeczeństwo o poparcie harcerskiego filmu propagandowego, który będzie wyświetlany w dniach 1, 2, 3 i 4 go czerwca b. r. w kinie „Atlantic", dla szkół powszechnych od godz. 13.30, zaś dla szkół średnich i zawodowych od godz. 15-tej.

Zebranie Sekcji Muzycznej Tow. Popierania Kultury Regjonalnej. W środę 1 czerwca o godz. 19.30 w sali Sejmiku (Kilińskiego 3) odbędzie się zebranie Sekcji Muzycznej Towarzystwa Popierania Kultury Regjonalnej w Częstochowie. Pożądane jest jaknajliczniejsze przybycie muzyków oraz osób interesujących się muzyką lub też z nią związanych.

Wycieczka Pań Domu do Warszawy. Związek Pań Domu oddział w Częstochowie, urządza dwudniową wycieczkę na pierwszą Wystawę Związku Pań Domu w Warszawie. Wyjazd dnia 7 czerwca rb. Przy grupach 8 — 12 osób zniżka 50 proc. w powrotnej drodze. Noclegi i wyżywienie po cenach niskich zapewnione

Bliższych informacyj udziela i zapisy przyjmuje Związek Pań domu przy Al. Wolności 29 (Stowarzyszenie św. Zyty) w dniu 1, 2 i 3 czerwca od godz. 18 — 19 ej. W wycieczce mogą brać udział również i niečłonkinie.

Z klubu „Victoria". Zarząd klubu zawiadamia członków, iż z dniem 1 czerwca r. b. rozpoczynają się treningi sekcji wodnej klubu i w tym celu zwołuje zebranie członków sekcji, celem omówienia spraw związanych z treningami.

Zebranie odbędzie się w lokalu klubu (Panny Marii 14) w środę 1 go czerwca o godz. 17.30.

Bezrobocie w poszczególnych zawodach. Na ogólną liczbę 298.611 bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 21 maja bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco:

Górnicy — 22.467 (w tem Sosnowiec 2.039, Śląsk 17.473), hutnicy w metalu — 7.092 (Śląsk 6 360), metalowcy — 34.134 (Warszawa 4525, Sosnowiec 2.447, Łódź 1.480, Poznań 1.500, Śląsk 11.213), włókiennicy — 25 633 (Warszawa 780, Łódź 16.162, Białystok 3.016, Biała 1.271), robotnicy budowlani — 31.198 (Warszawa 2.790), Łódź 1.613, Lwów 1.763, Śląsk 9.865), pracownicy umysłowi —42.953 (Warszawa 3.705, Łódź 3 990, Poznań 4.675, Śląsk 7.905, Kraków 1.258, Bydgoszcz 1.727).

Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych wynosiła osób 112.132.

Pogoda w czerwcu. Znany astrometeorolog Fr. A. Prengel z Bydgoszczy podaje („I.K.C.") następującą prognozę na miesiąc czerwiec.

Tendencja ogólna pogody: Ciepły i burzliwy miesiąc z szeregiem upalnych dni. Ogółem przeważa jednak pogoda zmienna. Ośrodki niepogody z większemi opadami mieszczą się w połowie pierwszego i drugiego, oraz wkońcu trzeciego i czwartego tygodnia tegoż miesiąca. Pogoda krytyczna z możliwemi niespodziankami istnieje około 4, 13 i 19 czerwca.

W pierwszej dekadzie przeważa pogoda zmienna i ciepła. W połowie dekady, może już nawet wcześniej, dostaniemy się w obszar burz i większych opadów. Po kilku dniach pogodnych, w końcu dekady ponowny wzrost zachmurzenia ze skłonnością do opadów. Porywiste wiatry.

Druga dekada przypuszczalnie rozpocznie się przy większem zachmurzeniu nieba i przelotnych deszczach, pochodzenia burzowego, o temperaturze niezbyt wysokiej. Noce bardzo chłodne. W drugiej połowie dekady ogółem parno i burzliwie, gdzieniegdzie z większemi opadami, poczem ochłodzenie. Ogółem wietrzno.

Początek trzeciej dekady może jeszcze stać pod wpływem prądów polarno-morskich z poprzednich dni. Przelotne deszcze, miejscami z gradem. Poczem nastąpi szybkie rozpogodzenie i ocieplenie. Ostatnie dni dekady przypuszczalnie przyniosą znów pogodę wybitnie niestałą lub zmienną, przy wahaniach w temperaturze i zachmurzeniu. Okolicami ulewy. Ogółem pogodniej w kraju, zaś gorzej w okolicach nadmorskich. W górach niepogoda, niewykluczony świeży śnieg. Mglisto.

Krytyczne wpływy, zapowiadające niebezpieczeństwo większych katastrof żywiołowych wszelkiego rodzaju, mieszczą się w dniach 1 — 5, około 8, 14, 19, 21 i od 25 — 30 czerwca. Ogólno ujemne wpływy pod względem społecznym, dla polityki, gospodarstwa, wysoko postawionych osobistości i kleru istnieją szczególnie na początku miesiąca i częściowo w jego ostatnich dniach.

Od Redakcji!

Z dniem dzisiejszym stanowisko redaktora naczelnego „Słowa Częstochowskiego" obejmuje p. Ryszard Schmidt, wybitny działacz niepodległościowy w latach okupacji niemieckiej, znany z wielu prac społecznych na terenie Częstochowy, obecnie wiceprezes Zarządu Okręgu Zagłębia Dąbrowskiego Związku Polskiej Organizacji Wojskowej i kierownik działu kulturalno oświatowego Zarządu Koła Częstochowskiego tegoż Związku.

Dziecko przejechane przez samochód. Wczoraj o godz. 18 na ul. Bór miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. Oto samochód prowadzony przez szofera Piotra Kowalczyka (Spadzista 36) najechał na 4-letnią Helenę Kaszper (Bór 25), przebiegającą jezdnią. Dziecko odniosło bardzo ciężkich obrażeń ciała. W stanie groźnym przewieziono je do szpitala Panny Marji. Kowalczyk został aresztowany.

Nieszczęśliwy wypadek. Przykry wypadek spotkał wczoraj p. Helenę Podgórską, kierowniczkę sklepu „I. K. C." (N. M. Panny 41). Jadąc rowerem w II Alei, p. Podgórska spadła w pewnej chwili z roweru i to tak nieszczęśliwie, że odniosła poważne obrażenia. Poszwankowaną odwieziono do mieszkania przy ul. N. M. Panny 18.

Przegrał 20 złotych w trzy karty. Tyle już pisaliśmy o oszukańczej grze w t. zw. „trzy karty", że naprawdę, dziwić się trzeba niesłychanej naiwności ludzkiej, pomimo bowiem ciągłego przestrzegania przed tą oszukańczą gra, a głównie przed osobnikami, uprawiającymi ją — kronika policyjna stale notuje wypadki tego rodzaju hazardu. Policja toczy ciągłe walki z tymi opryszkami urządzają się oni jednak tak sprytnie, wystawiając „czaty", że trudno ich złapać.

Wczoraj obrali sobie oszuści za teren swej oszukańczej gry ul. św. Barbary, gdzie też na brak powodzenia narzekać nie mogli, łatwa bowiem pozornie wygrana, zachęcała do gry wiele osób. Skończyło się jednak — jak było do przewidzenia — na ulżeniu kieszeniom naiwnych, gdyż oszuści pozwalają tylko początkowo wygrywać „frajerowi", później zaś ograbiają swe ofiary gruntownie z pieniędzy.

P. Stanisław Słomski (św. Barbary 9), przegrał wczoraj aż... 20 złotych. Poniewczasie poskarżył się p. Słomski policji, oszuści bowiem szybko ulotnili się.

Ofiarą opryszków padł również Bojar Rafał ze wsi Pawłów, pow. katowickiego, który stracił w ten sposób 16 złotych.

Czerwony kur w powiecie częstochowskim. We wsi Krasice, gm. Wancerzów, w zagrodzie sukcesorów Ziębaczów wybuchł pożar, który strawił dach domu i znaczne zapasy zboża. Przyczyną pożaru było wadliwe urządzenie komina. Straty wynoszą około 3 tys. złotych.

Z tej samej przyczyny wybuchł pożar w zagrodzie p. Leona Żurka we wsi Kuligi, gm. Popów. Pastwą ognia padła część zagrody. Straty sięgają 2.200 złotych.

Obwieszczenie Nr. 2655-31.

Komornik przy Sądzie Grodzkim rew. IV pow. Częstochowskiego, w Częstochowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza, iż w dniu 13 czerwca 1932 roku o godzinie 10 zrana w dobrach Złoty Potok gminy Złoty Potok, pow. częstochowskiego, w miejscu przechowania przedmiotów w pomieszczeniach KAROLA RACZYŃSKIEGO za dług Zjednoczonemu Bankowi Ziemiańskiemu oddz. w Częstochowie, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 16.100 zł., należących do tegoż Karola Raczyńskiego a mianowicie: drzewa opałowego w metrach w lesie, instrumentów niwelac., busolowych, maszyny do pisania, około 1000 metrów ziemniaków, bryczek i in. Powyższe ruchomości mogą być sprzedane niżej szacunku jako w drugim terminie.

Dnia 28 maja 1932 roku.

Komornik Sądowy **ST. STODÓŁKIEWICZ**

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Boże Ciało w Krzepicach.

W dniu święta Bożego Ciała z miejscowego kościoła wyruszyła procesja, którą prowadził ks. prob. Zawadzki, niosąc pod baldachimem Przen. Sakrament, w otoczeniu ks. wikar. Cesarza oraz księdza z Częstochowy. Ks. prob. podtrzymywali pod ramiona miejscowi obywatele Krzemiński i Suchański. Przy pierwszym ołtarzu, ustawionym staraniem p. Jana Raczyńskiego i przy drugim, star. państwa Kodroniów — ewangelję św. odczytał ks. Cesarz, przy trzecim — ustawionym star. miejscowej Straży Ogniowej i przy czwartym ust. star. państwa Frąckiewiczów — ewang. św. odczytał ksiądz z Częstochowy. Śpiewy religijne wykonał chór mieszany pod kier. p. Gwiazdy. Podczas procesji przygrywała orkiestra miejscowej Straży Ogn., która też utrzymywała należyty porządek. W procesji, mimo deszczu jaki od rana mżył, wzięły udział liczne rzesze wiernych z miasta i okolicy.

Majówka pod Krzepicami.

W dniu 5 czerwca b. r. w lesie „Kurnia" odbędzie się majówka, urządzona staraniem naszej dzielnej Straży Ogniowej, która w najkrótszym czasie będzie obchodziła jubileusz 25 lecia istnienia, a która się należycie rozwija dzięki swemu komend. p. Tad. Smelczyńskiemu. Majówka zasługuje na jaknajwiększe poparcie ze strony społeczeństwa. Wśród urozmaiceń będą m. in. loterja fantowa i strzelnica.

Ski.

Z KRAJU.

Dookoła rezygnacji dyrektora zakładów żyrardowskich.

W dniach najbliższych spodziewany jest przyjazd z Paryża do Warszawy głównych akcjonarjuszy i jednocześnie członków zarządu Zakładów żyrardowskich.

Przyjazd ten pozostaje w ścisłym związku ze zgłoszoną dn. 14 ub. m. przez dyrektora fabryki w Żyrardowie J. I. Waśkiewicza rezygnacją z zajmowanego stanowiska.

Powodem rezygnacji dyr. Waśkiewicza było żądanie pełniącego zastępczo funkcje generalnego dyrektora J. Wermerscha przeprowadzenia nowej redukcji polskiego personelu urzędniczego, fabryki w Żyrardowie, mającej objąć 40 proc. urzędników, przyczem redukcja ta nie miała dotyczyć licznych i dobrze płatnych cudzoziemców.

Dyr. Waśkiewicz kategorycznie sprzeciwił się temu żądaniu, wysuwając ze swej strony propozycję zredukowania personelu cudzoziemskiego. Zgłoszona rezygnacja, wbrew niesłusznym pogłoskom, nie została dotychczas przyjęta.

Ponieważ dyr. Waśkiewicz dla poparcia swego stanowiska w tej sprawie nie urzęduje obecnie, funkcje jego objął dotychczasowy zastępca płk. Koźmiński, pracujący w Zakładach żyrardowskich od półtora roku.

Rozwścieczony tłum usiłował zlinczować szofera.

Onegdaj w południe, w Warszawie na ul. Marjańskiej dwoje dzieci: Chaim (lat 9) i Fela (l. 12) Goldbaum wybiegły na jezdnię i wpadły pod koła taksówki, której szofer nie zdołał już zahamować. Chłopiec poniósł śmierć na miejscu.

Rozwścieczony tłum żydów rzucił się na taksówkę, rozbił szyby i chciał zlinczować szofera, Jana Iwanickiego. Szofer zdołał wyrwać się z rąk tłumu i wskoczyć do tramwaju nr. 22. Tłum popędził za tramwajem, wybijając szyby.

Na placu Grzybowskim szofer oddał się pod opiekę policjantów, którzy przeprowadzili go wraz z taksówką do VIII komisarjatu.

Banda terorystów w Zagłębiu Dąbrowskiem

gwałtami zmuszała kupców żydowskich do okupu.

W Zagłębiu Dąbrowskiem zlikwidowano bandę terorystów, którzy od miejscowych kupców wymuszali pieniądze całym szeregiem gwałtów.

Banda ta rekrutowała się głównie z żydów, mieszkańców Sosnowca. Była wśród nich także jedna żydówka i dwóch katolików. Heszt również żyd Wolf Weisberg, używający pseudonimu „Władek Malarski". Razem 9 osób.

Jeżeli któryś z kupców był dłużny komuś pieniądze, albo gdy mu ogłoszono upadłość, a zobowiązań swych nie dotrzymywał — wówczas członkowie bandy występowali w imieniu poszkodowanych. W razie odmowy banda biła delikwenta aż do krwi.

Jednemu z takich niewypłacalnych kupców Jakóbowi Strassbergowi przy tej sposobności złamano kilka żeber i nadwyrężono szczękę, a gdy zemdlał, przywrócono go do przytomności i bito dalej, żądając tytułem okupu 500 złotych.

Innego kupca, Szmula Grünbauma, który winien był zięciowi swemu zł. 108.000, banda trzymała około 3 miesiące zamkniętego w jego własnem mieszkaniu, z którego nie wolno mu było wyjść nawet na korytarz.

Ostatecznie musiał złożyć im w gotówce okup w kwocie 5.000 złotych.

W innym wypadku, gdy klijent był uboższy, rozkładano mu okup do spłacenia na raty.

Były też akty teroru za złe wyrażanie się o bandzie — 200 zł., za nie wykupienie zaprotestowanych weksli i t. p. Do okupu w gotówce dołączano także żądanie zwrotu „kosztów handlowych" szajki, jak zapłacenie kolacji, którą członkowie bandy zjedli na rachunek klijenta, albo „za fatygę".

Nad tymi, którzy protestowali przeciw żądaniom bandy, odbywano formalne sądy, złożone z członków szajki, a nawet doprowadzono opornych do rabina Frommera, który wydawał takie wyroki, jakie były najdogodniejsze dla bandy. Rabin ten otrzymywał za to osobne wynagrodzenie.

Wszystkich członków szajki aresztowano i osadzono w więzieniu.

Sprawcy krwawej din-tojry w rękach sprawiedliwości.

Łańcuch zbrodni mokotowskiej „vendetty".

Onegdaj zgłosili się w Warszawie do sędziego śledczego i zostali aresztowani sprawcy krwawej din-tojry w Mokotowie: Aleksander Wieremiejczyk (Kwiatowa nr. 6) pseud. „Piesek" i Adolf Ruder pseud. „Dolek".

Ofiarami strzałów din-tojry padli złodzieje: Kwiatkowski (zabity) i Borowski (ciężko ranny). Zabójcy należą do znanych w Mokotowie opryszków, wielokrotnie byli notowani za napady, wymuszenia, usiłowanie zabójstwa i kradzieże. Ostatnio stali na czele bandy terorystów, wymuszającej okupy od właścicieli autobusów zamiejskich.

Din-tojra była rezultatem zaciekłej walki, jaką toczyła banda terorystów Wieremiejczyka z konkurencyjną bandą Aniołów. Niedawno na zabawie w Mokotowie Kwiatkowski pobił Wieremiejczyka. W odpowiedzi na to Ruder postrzelił jednego z braci Aniołów. Potem Aniołowie napadli i postrzelili Wieremiejczyka.

Krwawa vendetta ciągnęła się nieprzerwanym łańcuchem. Zamachy i porachunki z nożem i rewolwerem były na porządku dziennym.

W krytycznym dniu Kwiatkowski siedział z kompanami w kawiarence na rogu Skolimowskiej i Puławskiej. Wieremiejczyk i Ruder pili z niejakim Romanem Łoszewskim (N. Miłosna) na polach. Kiedy byli już pijani, wyruszyli na poszukiwania Kwiatkowskiego. Do kawiarenki wszedł pierwszy Łoszewski i rozpoczął bójkę z Kwiatkowskim. W czasie bójki obaj wytoczyli się na ulicę, gdzie Ruder i Wieremiejczyk kilkoma strzałami położyli Kwiatkowskiego trupem. Potem popędzili na ul. Madalińskiego, żeby ukryć się w mieszkaniu Rudera. Po drodze spotkali Borowskiego i podnieceni zabójstwem postanowili i z nim skończyć. Posypały się strzały.

Łoszewski uciekł w pola już po pierwszej zbrodni i tej samej nocy został ujęty. On też opisał policji przebieg zajścia.

Wieremiejczyk i Ruder, właściwi mordercy, zbiegli. Policja wszczęła energiczne poszukiwania. Ustalono wszystkie kontakty, znajomości, „mety" i „meliny". Wszystkie te miejsca obstawiono wywiadowcami i policją mundurową. Zbóje uciekli na Wolę. Tu również prześladowały ich patrole wywiadowców, które przeszukiwały dzień i noc Wolę i Ochotę. Wreszcie zabójcy, tropieni na każdym kroku, widząc bezcelowość dalszego ukrywania się, zgłosili się sami do sędziego śledczego.

Aresztowanie groźnego sutenera.

Władze śledcze aresztowały w Warszawie przed dworcem głównym od szeregu miesięcy poszukiwanego oszusta i sutenera, Joska Rejała.

Rejał poszukiwany był za prowadzenie domu schadzek przy ul. Twardej nr. 51, gdzie podstępnie zwabiał nieletnie dziewczęta, zniewalał je, a następnie zmuszał do nierządu. Nim ujawniono zbrodniczą działalność Rejała, ofiarami jego padło 19 dziewcząt. Po zlikwidowaniu domu schadzek przy ul. Twardej, Rejał zbiegł na prowincję, gdzie nie porzucił zbrodniczego procederu. W kilkunastu miasteczkach ponabierał dziewczęta na obietnicę małżeństwa, a wyłudziwszy ile się dało pieniędzy powrócił do Warszawy.

Krwawo zakończony spór o kobietę.

Onegdaj w Warszawie podczas libacji w mieszkaniu lokatorki domu nr. 10 przy ul. Plantowej na Woli — Zofji Więckowskiej, wynikła pomiędzy gośćmi awantura zakończona strzelaniną.

Dwaj koledzy, Stanisław Grochulski i Mieczysław Brochalski posprzeczali się o względy swej wspólnej znajomej, będącej również w gościnie. Grochulski obrażony jakiemś obelżywem odezwaniem się kolegi dobył rewolweru i strzelił doń kilka razy. Jedna z kul zraniła Brochalskiego, który zwalił się bez przytomności na ziemię. O strzelaninie powiadomiono policję. Rannym zaopiekował się lekarz pogotowia — sprawcę strzałów aresztowano.

Wielka kradzież u hr. Ledóchowskiego.

Złodzieje zabrali biżuterję, wartości 100 tys. złotych.

W pałacu hr. Edwarda Raczyńskiego w Warszawie (Krak. Przedm. 5) do lokalu Aleksandra hr. Ledóchowskiego, składającego się z 6 pokojów, w czasie, gdy służąca 56 letnia Leokanja Switajówna, pracująca tam od 15 lat, wyszła po zakupy na pół godziny, dostali się, za pomocą podrobionych kluczy, od strony drzwi kuchennych nieznani złodzieje, którzy z otwartej szafy z sypialni zabrali kluczyk znajdujący się w pudełku i otworzyli szufladę. Znajdowała się tam b. cenna biżuterja. Złodzieje zabrali ją, porzucając na podłodze około 30 dużych futerałów. Nadto zrabowali srebrnego lisa żony hr. Ledóchowskiego, Doroty. Złodzieje wyszli frontem.

Gdy służąca powróciła z miasta, nie mogła się dostać kuchennemi drzwiami, ponieważ złodzieje przywiązali zatrzask do klamki szmatą. O kradzieży Switajówna zawiadomiła niezwłocznie policję. Na miejsce przybyli przedstawiciele urzędu śledczego i daktyloskop, który poczynił zdjęcia z szafy.

Małżonkowie Ledóchowscy bawią w swych dobrach na Wołyniu. Zawiadomieni telegraficznie poszkodowani odpowiedzieli, że przyjechać narazie nie mogą, lecz przyślą wkrótce spis skradzionej biżuterji. Wartość jej oceniona jest w przybliżeniu na sumę, około 100.000 zł.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA dnia 1 czerwca

11.20 Kom. Meteorol. Gł. Wojsk. St. Meteorol. dla komunikacji lotniczej.
11.45 Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Płyty gramofonowe.
13.20 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
13.35 Płyty gramofonowe.
14.45 Płyty gramofonowe.
15.05 Komunikat gospodarczy.
15.15 Kronika harcerska.
15.20 Wiadomości Tow. Kooperatystów.
15.25 Skrzynka pocztowa.
15.45 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
15.50 Płyty gramofonowe.
16.15 Kom. Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego.
16.20 Odczyt z Krakowa.
16.40 Płyty gramofonowe.
17.10 Polski wychodźca w Kanadzie.
17.35 Fantazje na tematy z ulubionych oper.
18.05 Rozmaitości.
19.15 Skrzynka pocztowa.
19.25 Program na dz. nast.
19.30 Wiadomości sportowe.
19.35 Płyty gramofonowe.
19.45 Pras. Dziennik Radjowy.
20.00 Feljeton muzyczny ze Lwowa.
20.15 Piosenki.
20.55 Utwory na saxofon i wiolonczelę.
21.50 Kwadrans literacki.
21.30 Recital fortepianowy.
22.30 Dod. do Pras Dziennika Radjowego
22.35 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. kom. policyjny.
22.45 Odczyt. w jęz. francuskim ze Lwowa
22.50 Muzyka tan. z danc. Oaza.

KATOWICE dnia 1 czerwca

11.45 Codz. Przegl. Prasy Polskiej.
11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak. program na dz. bież.
12.10 Płyty gramofonowe.
13.20 Kom. meteorol. z Warszawy.
14.55 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Wojew. Śl.
15.05 Kom. gospodarczy z Warszawy.
15.15 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci.
15.25 Płyty gramofonowe
16.10 Kom. Związku Wynalazców.
16.20 Odczyt z Krakowa.
16.40 Intermezzo muzyczne.
16.55 Transmisja z Warszawy.
18.50 Rozmaitości.
19.05 Skrzynka pocztowa.
19.20 Odczyt.
19.40 Kom. Zw. Młodzieży Polskiej.
19.45 Pras. Dz. Radjowy z Warszawy.
20.00 Feljeton muzyczny ze Lwowa.
20.15 Transmisja z Warszawy.
22.45 Intermezzo muzyczne.
23.00 Skrzynka pocztowa.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA" w Częstochowie.

Druk. J. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 80 i 7-99